

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr  
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.  
następnie po 2 kr. m. k

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Królestwo Polskie. — Grecya. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

## Monarchya Austryacka.

### Rzecz urzędowa.

Lwów, 13. sierpnia. Dla założenia szkoły trywialnej w Żabiu, obwodu Kołomyjskiego zapewniono na utrzymanie nauczyciela następujące dary:

1. Gmina Żabie stotrzydzieści zlr. m. k. w gotówce i uzytek z zakupionego na cel szkoły gruntu obejmującego 2 morgi 1474 □ sążni.

2. Grecko-kat. pleban w Żabiu górnem ks. Józef Wiszniowski na czas życia swego rocznie po 25 zlr. m. k.

3. Grecko-kat. pleban w Żabiu dolnem ks. Mikołaj Jaworowski na czas posiadania tego beneficjum po 10 zlr. m. k. rocznie.

4. Reprezentant domin. p. Paweł Solecki na czas urzędowania swego w Żabiu po 5 zlr. m. k. rocznie, nakoniec

5. Mieszkaniec miejscowy Wasyl Bodnaruk użyczkowanie własnego gruntu objętości pięciu morgów, lecz tylko na czas życia swego.

Prócz tego przyjęła rzeczona gmina na siebie obowiązek postarania się o lokal na szkołę i dla nauczyciela, tudzież opalania lokalu szkolnego.

Krajowa władza szkolna ma sobie za miły obowiązek podać ten nowy dowód chwalebnej dążności gmin wiejskich ku podnoszeniu nauk ludu do wiadomości publicznej.

### Sprawy krajowe.

(Lit. „kor. austr.“ o obiegu pieniędzy papierowych.)

Zredukowanie w obiegu będących banknotów na taką kwotę, któraby z jednej strony odpowiedziała obecnym potrzebom monarchyi, a z drugiej strony dostatecznie mogła być fundowana, aby banknotom przywrócić zupełną wartość srebra; tudzież stopniowe ściąganie pieniędzy papierowych państwa, są jak wiadomo, dwa najważniejsze zadania administracyi finansów.

Bez ustanku robi też administracyja finansów postępy w dopełnieniu tych zadań, w miesiącu lipcu uczyniono taki postęp, gdyż obieg pieniędzy papierowych państwa zmniejszył się o 2,071.690 zlr. w obiegu zaś banknotów nie zaszła żadna zmiana.

Ilość w obiegu będących zdawkowych pieniędzy papierowych (Münzscheine) zmniejszyła się przytem o 759.670 zlr. Ten najdrobniejszy gatunek pieniędzy papierowych zmniejszył się teraz o trzecią część dawniejszej największej ilości. W tych dniach ma być spalona ilość odpowiednia sumie ściągniętej w miesiącu lipcu, a zupełne ściąganie zdawkowych pieniędzy papierowych nastąpi wtedy, gdy się to da skutecznie ze względu na stosunki obrotu w całej monarchyi.

Obok stopniowego ograniczania sumy w obiegu będącej odbywa się też ciągle coraz większe upojedynczenie obiegu pieniędzy papierowych.

Największa ogółowa suma pieniędzy papierowych w obiegu wynosiła 390,168.221 zlr. z końcem lipca 1852 zmniejszyła się ta suma na 365,754.432 zlr., mianowicie 165,812.291 zlr. pieniędzy papierowych państwa i 199,942.141 zlr. banknotów. (L. k. a.)

(Litogr. „kor. austr.“ o konsumcyi soli w stosunku do wzrostu lub ubytku dobrego bytu ludności.)

Sól liczy się do najniezbędniejszych żywności dla ludzi. Konsumcya soli wzrasta koniecznie w każdym kraju z liczbą mieszkańców. Czyli to wzrastanie odbywa się w większym lub mniejszym stosunku, to znowu zależy od tego, o ile konsumenci soli mniej lub więcej są w stanie kupowania, aby zaspokoić swoją potrzebę soli. Ze stosunku, w którym się powiększa albo zmniejsza konsumcya soli do liczby mieszkańców, będzie przeto można wnosić z niejaką pewnością na wzrost lub ubytek dobrego bytu ludności. Sól jest również doskonałym a nawet niezbędnym środkiem dla podzwignienia rolnictwa i chowu bydła w kraju. Gdzie się objawia większy pokup soli na cel wspomniany, tam okazuje się też dążność do ulepszenia gospodarstwa wiejskiego i chowu bydła. Nakoniec wiele soli potrzebują także fabryki i rzemiosła. Z pokupu soli na potrzeby fabryczne można przeto wnosić na mniej lub więcej pomysłny stan gałęzi przemy-

słowych. W Austryi (z wyłączeniem Węgier i Siedmiogrodu) produkowano cetnarów soli, mianowicie w latach: 1847 3,965.610; 1848 4,014.829; 1849 4,471.599; a w roku 1850 5,981.740. W przeciągu czterech lat podwoiła się więc niemal w ogóle produkcya soli. Z tych dat okazuje się, że konsumcya soli bardzo znacznie się powiększyła. Licząc w okrągłej sumie przypada bowiem w przecięciu z produkowanej ilości w roku 1847 na głowę ówczesnej ludności około 16 funtów soli, podczas gdy w r. 1850 z produkowanej wówczas ilości soli przypada do 25 funtów na głowę. Oprócz tego okazuje się, że używanie tańszej soli dla bydła i do uprawy łatwo się rozpowszechnia. Ztąd można powziąć nadzieję, że dla dobra rolnictwa i chowu bydła także i ta gałąź produkcyi soli wkrótce znacznie się rozszerzy. (L. k. a.)

(Obieg pieniędzy papierowych z końcem lipca 1852.)

Wiedeń, 17. sierpnia. Obieg pieniędzy papierowych z końcem lipca 1852.

Najwyższa kwota, której według obwieszczenia z dnia 15. maja 1852 wszystkie w obiegu będące papierowe pieniądze państwa przewyższać nie mogą 175,000.000 zlr.

Istotna kwota papierowych pieniędzy będących w obiegu, następnie w podatkowych i przychodowych, równie jak we wszystkich wydatkowych kasach państwa:

	W końcu lipca 1852 zlr.	W końcu czerwca 1852 zlr.
Po 3pct. uprocentowane asygnaty kasowe	327.155	385.405
Po 3pct. uprocentowane bilety skarbowe	23,190.800	25,661.600
nieuprocentowane bilety skarbowe	112,110.297	108,740.070
Asygnaty na krajowe dochody Węgierskie	17,843.452	19,996.649
Banknoty do wylosowania	3,892.183	4,343.073
Banknoty nie do wylosowania	8,448.404	8,757.184

W ogóle . 156,812.291 167,883.981

Przy porównaniu rezultatów obu miesięcy okazuje się ubytek:

Po 3pct. uprocentowanych asygnatów kasowych o	58.250 zlr.
Po 3pct. uprocentowanych biletów skarbowych o	2,470.800 „
Asygnaty węgierskie	2,153.197 „
Banknoty do wylosowania o	450.890 „
Banknoty nie do wylosowania o	308.780 „

W ogóle . 5,441.917 zlr.

natomiast pomnożenie się nieuprocentowanych biletów

skarbowych . 3,370.227 zlr.

przeto w ogóle ubytek o . 2,071.690 zlr.

W Lombardzko-Weneckich biletach skarbowych było z końcem lipca 1852 jeszcze w obiegu 1,913.195 lire.

Wiedeń, 15. sierpnia 1852.

Z c. k. ministryum finansów.

(W. Z.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 16. sierpnia. Wszystkim wojskom, które podczas podróży Jego Mości Cesarza w Węgrzech przed Monarchą występowały w paradzie, dano trzydniowy żołd gratis. Zapłata następowała zawsze bez wyjątku z prywatnej kasy Jego Mości Cesarza, równie jak wszystkie datki wsparcia asygnowano z pieniędzy tej kasy.

— W ciągu podróży Cesarza Jego Mości po Węgrzech wypuszczono za łaską Monarchy, ile dotychczas wiadomo, 286 aresztantów z tamtejszych więzień i fortec na wolność.

— Dziś przed południem zgromadzili się panowie radcy państwa i ministrowie u Cesarza Jego Mości, i w obecności Jego odbyły się przez kilka godzin obrady ministeryalne nad niektórymi do sprawozdania przedłożonemi przedmiotami.

— Organizacyja c. k. regimentów kawaleryi nastąpiła już z najwyższego rozkazu dtdo. Klausenburg, 3. sierpnia. Każdy pułk konny będzie się przeto składać z ciężkiej kawaleryi: 1343 ludzi i 1138 koni, lekkiej kawaleryi: 2037 ludzi i 1749 koni. Każdy regiment otrzyma tak zwany depot szwadron, którego przeznaczeniem jest utrzymywać rezerwę w ewidencji i kompletować regimenta w czasie wojny i pokoju ludźmi i końmi. Liczba drugich rotmistrzów będzie do połowy zmniejszona. Każdy ciężki regiment kawaleryi przeznacza 100, każdy lekki 130 ludzi ze stanu swej rezerwy dla c. k. korpusu rezerwy. Utworzenie szwadronów rezerwowych zacznie się tego roku po skończonych popisach w broni.

— Jak „A. A. Z.“ donosi z dobrego źródła z Wiednia, nastąpi wkrótce modyfikacyja w egzaminach ogólnych (Staatsprüfungen), gdyż na to nalegają znakomite osoby. (Ll.)

— 17. sierpnia. Jego ces. król. apost. Mość przybył już dziś do Ischl. Po czwartej godzinie rano był Najjaśniejszy Pan w Ebense.

— Według doniesień z Mannheim uda się księżna Waza z córką swoją do dóbr swoich w Austrii, aby tam zimę przepędzić.

— W Crimovizze w Dalmacyi uchodziła w zeszłym miesiącu za świętą kobieta, której się w nocy miała objawić święta Magdalena nakazując jej, aby zalecała miłość bliźniego, poważanie kościoła i zrzeczenie się zemsty, która tak wiele złego sprowadza na ludzi. — Lud garnął się do jej mieszkania i składał jej rozmaite dary. Mnie-mana święta jadła bardzo mało — miód i kilka kropli wody — gdyż wszystko, czego zresztą potrzebowała, dawała jej, jak utrzymywano, święta Magdalena. Ale gdy dla sprawdzenia i rozpoznania rzeczy komisarz władzy zjechał do Crimovizza, zniknęła święta. Mimo to rozpoczęto indagację, która się jeszcze toczy. (L. k. a.)

(Kurs wiedeński z 20. sierpnia 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 97; 4½% 87¾; 4% 78. 4% z r. 1850. 91½; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 228¾; z roku 1839 139½. Wiedeńskie bank. — Akcje bankowe 1367. Akcje kolei pół. 2320. Głognickiej kolei żelaznej 807½. Odenburskie 132¼. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 756. Lloyd 687½.

## Anglia.

(Dziennik „Herald“ o stanowisku Anglii w obec Francji. — Wiadomości z Przylądka.)

**Londyn, 11. sierpnia.** Dziennik ministerjalny *Herald* utrzymuje z pewnością, że umieszczony w *Morning Chronicle* traktat trzech mocarstw północnych jest fałszywy. O stanowisku Anglii w obec Francji wyraża się dziennik pomieniony następująco: Anglia z swojej strony niewalczy przeciw Napoleonowi dlatego, iżby uważała władzę jego za nieprawowitą, lecz tylko dlatego, że uważała w nim nieprzyjaciela spokoju europejskiego. Przywrócenie na tron „takzwaną“ prawowitej dynastji, którego by własną siłą nigdy nie była osiągnęła, uważać należy za zdarzenie przypadkowe, lecz bynajmniej za główny cel potwierdzonego wiedeńskiego traktatu porządku spraw europejskich. *Herald* zresztą niezaprzecza tego, że sprzymierzeńcy Anglii mogli rzecz tę inaczej sobie tłumaczyć; a jeżeli polityka Anglii przyczyniła się była w czemkolwiek do bronięcia prawowitości jako zasady abstrakcyjnej, tedy zachowaną później roku 1830 i 1848 politykę Anglii można uważać „za faktyczne wyparcie się fałszywej zasady pierwotnej“. Dziennik torysowski *Morning Post* sądzi, że zaślubienie i koronacja Ludwika Napoleona mogą już wkrótce nastąpić, i jako nowe rękojmie utrzymania spokoju we Francji przyjęte być zechcą ze strony mocarstw europejskich.

— Najnowsza poczta z Przylądka przywieziona okrętem „Propontis“ nie donosi wprawdzie o żadnej znacznej klęsce, lecz natomiast głosi o wielu niepomyślnych utarczkach między 14 maja i 19 czerwca, gdy tymczasem krajowcy występują coraz mocniej i z większą naturczywością. Obawiają się, aby nieprzyjaciel nie osiadł w górach i borach pod Uitenhage i kasztelem Elżbiety, bowiem trudno by go ztamtąd wyparować. Największa trudność według twierdzenia „Cape Town Mail“ zdaje się w tem zachodzić, że potrzeba

każe wyręczać się krajowcami i przyjąć ich w tej wojnie za sprzymierzeńców. Tak np. Fuignonowie nie chcą stawiać do boju otwartego; z po-za skał jednak i krzaków kule ich rzadko tylko chybiają celu. Na partyzantkę przeciw Anglikom dałyby się oddziały te użyć w śmienne, lecz w szeregach angielskich lub pod komendą angielską na nie się nieprzydadzą, a przytem nie można wcale liczyć na ich wierność. Kapitana Bevil i majora Wilmot zastrzelili podobno własni ich hotentoccy żołnierze podczas wrzawy wojennej. Takie jest przynajmniej podejrzenie, chociaż oficerowie ci polegli w chwili, kiedy i kule przeciwników mogły łatwo ich dosięgnąć. Wzięte w niewolę kobiety Kafrów zanoszą zwykle po ich uwolnieniu amunicję swoim rodakom i często jaknajdokładniejsze wiadomości. Postanowiono przeto amazonki te, z których niedawno dostało się 51 w ręce pułkownika Napier, trzymać przez dłuższy czas w więzieniu Beaufort (w Beaufort znajduje się główna kwatera angielska). Komendant widział się oraz zmuszonym zakazać rozkazem dziennym z 30go maja przedaży Kafrów amunicji pod karą śmierci. W pierwszych dniach miesiąca maja napadła zgraja 50ciu Hotentotów na „Kraal“ neutralnego i więcej Anglikom sprzyjającego przywódcę pokoleń hotentockich Toise, zdarła wszystką odzież z żon tego przywódcy w jego obecności, a samego powlekła z sobą pod zarzutem szpiegostwa i stawiła przed przywódcą nazwiskiem Sandilli. Ten go puścił na wolność, dawszy mu pismo do naczelnego komendanta Hotentotów, w którym upomina „Dzikich“ i zaleca im zachowanie obowiązków honorowego prowadzenia wojny. Sandilli oświadczył zresztą, że nie pytając o sprzymierzonych Kafrów, życzy sobie na własną rękę traktować o pokój. Dnia 1. lipca wydał gubernator, generał porucznik Cathcart, proklamację wojenną przeciw przywódcy Kafrów, Kreli, i rozkaz do wszystkich „Burgher“, aby do 6go sierpnia zbrali się zbrojno nad rzeką Umvani, przy Bram Neck, w połowie odległości między Schiloh i Białym-Kej, dla połączenia się z regularną armią i uderzenia na rokoszanie. Wszelka zdobycz w bydło będzie udziałem kolonistów, którzy stanęli do walki. Skazanego na śmierć za podniesienie rokoszu Hotentota Cornet Andries Bothe, ulaskawił gubernator na dożywotnią deportację z pracą przymusową. Major Hogge, członek komisji regulacji granic przeziębził się na deszczu podczas obrad przywódców i zachorował na febrę. Żona i dzieci jego powróciły na okręcie „Propontis“ do Anglii. Dziennik „South African Commercial Advertiser“ pisze, że chociaż generał Cathcart dokłada wszelkich z swojej strony starań, mimo to jednak depesza jego nie bardzo zdoła pocieszyć kanczera skarbu w Londynie. Wojna z Kaframi kosztowała Anglię w ostatnich 18 miesiącach 960,000 f. szt. i z każdym nowym miesiącem pochłania 50,000 f. szt., a mimo to nie odniósł oręż wielkiej Brytanii od dnia 1go stycznia 1850 żadnych nowych korzyści. (G. Pr.)

## Francya.

(Depesza telegraficzna z Valenciennes. — Miesięczny wykaz banku francuskiego.)

**Paryż, 13. sierpnia.** Rząd kazał ogłosić w „*Monitorze*“ następującą telegraficzną depeszę: „Podprefekt do ministra spraw wewnętrznych. Valenciennes, 12. sierpnia od 2 do 3½ godziny. Pierw-

## Mirza-Szaffy, mędrzec z Gjaendzy.

I.

Z „Tysiąca i Jeden“ dni podróży mój po Wschodzie utkwiała mi dość głęboko w pamięci następująca przygoda:

Zmuszony przemijającą słabością pozostać nieco dłużej w starodawnym mieście Cyrusa — Tyflis — postanowiłem dla zabicia nudów zająć się lekturą i nauką.

Przedewszystkiem uznałem za potrzebne postarać się o nauczyciela tatarszczyzny i przy pomocy jego wyuczyć się jaknajprędzej tego w krajach kaukaskich niezbędnego języka.

Przypadek poszczęścił wyborowi memu, albowiem piśmienny mój nauczyciel Mirza-Szaffy, mędrzec z Gjaendzy, jak się sam mianuje, jest oraz w przekonaniu własnym najmędrszym ze wszystkich ludzi.

Właściwie zwie on się ze skromności wrodzonej tylko pierwszym mędrcom na Wschodzie, ale ponieważ wedle mniemania jego dzieci Zachodu żyją ciągle jeszcze w ciemności i pogaństwie, więc rozumie się dla niego niby samo przez się, że mądrością i pojęciem wszystkich nas przewyższa. Zresztą żywi on w sercu tę nadzieję błogą, że dzięki usiłowaniom jego oświata i mądrość Wschodu z biegiem lat także i u nas powoli się rozkrzewi. Ja miałem być, jak mi powiadał, piątym już z kolei uczniem, którzy do niego odprawili pielgrzymkę dla korzystania z mądrości jego. Z tego wnosi Mirza po prostu, że potrzeba pielgrzymowania do Tyflis i słyszenia mądrych zdań jego daje się u nas czuć coraz bardziej. Czterej poprzednicy moi — tak rozumował dalej — musieli przecież po powrocie swym na Zachód starać się ile możności o rozszerzenie oświaty wschodniej pomiędzy plemionami swemi. We mnie wszakże pokładał mędrzec ten najświetniejsze nadzieje swoje, zapewne dlatego, że za każdą

godzinę płaciłem mu rubla srebrnego, co jak się dowiedziałem później — dla mędrca z Gjaendzy niesłychanie wysoką jest zapłatą.

Najbardziej niepojętnem dla niego było to zawsze, jak możemy i my także zwać się mędrcami i uczonymi, i z mianem tęp podróżyć po świecie, nienauczywszy się pierw języków świętych. Co do mnie jednakże usprawiedliwił on chętnie tę zarozumiałość, ponieważ starałem się przynajmniej gorliwie o nauczenie się tych języków, a zwłaszcza, że wpadłem na tę szczęśliwą myśl obrania w nim nauczyciela dla siebie.

Korzyści tego wyboru pomyślnego umiał mi bardzo malowniczo przedstawiać. „Ja Mirza-Szaffy“ mawiał nieraz — „jestem pierwszym mędrcom Wschodu! — zatem Ty, jako uczeń mój, jesteś drugim mędrcom. Wszelako potrzeba, abyś mię dokładniej zrozumiał: Oto mam przyjaciela Omara-Effendi, bardzo światłego męża, który zaprawdę nie jest także trzecim pomiędzy uczonymi z pisma. Gdybym ja nieżył, a Omar-Effendi był Twoim nauczycielem, natenczas byłby on pierwszym, a Ty, jako uczeń jego, drugim mędrcom.“ Po takim wynurzeniu się przytykał Mirza-Szaffy, spojierając chytrze na mnie, pierwszy palec do czoła, na co ja mu zwykle roztropnem skiuieniem głowy, jako świadomy tej prawdy odpowiadałem.

Że zaś mój mędrzec z Gjaendzy potrafił także tę niepospolitą wyższość swą każdemu, kto by o niej wątpić się pokusił, unaoznić jak najwyraźniej, o tem przekonał mię pewnego razu bardzo dobitnym przykładem.

Pomiędzy licznymi rywalami uczonych, którzy mędrcom memu zazdrościli jego posady, odgrywał najznakomitszą rolę niejaki Mirza-Jussuf, mędrzec z Bagdadu. Miano to nosił on dlatego, że w Bagdadzie ukończył swoje studia arabskie, i wnosił ztąd, że musi posiadać daleko gruntowniejsze nauki, niż Mirza-Szaffy, którego przed-

sza czynność rady okręgowej była następująca: „Członkowie rady okręgowej, przejęci wdzięcznością za usługi, które książę prezydent położył dla kraju, przekonani, że Francya zawdzięcza jemu swe zhabwienie, a stałością instytucji zawdzięcza czas pomysłności i szczęścia, mają sobie za powinność, przed zaczęciem swych czynności wyrazić życzenie, aby Bóg utrzymał i ochroniał obranego przez 8 milionów głosów, i szczęśliwi są, że Jego Wysokości mogą okazać swe przywiązanie i najgłębsze uszanowanie.“ Uchwałę tę przyjęto jednogłośnie.

— Miesięczny wykaz banku Francyi jest bardzo zaspokajający. Diskonto, wynoszące teraz w ogóle 182 $\frac{1}{4}$  milionów, pomnożyło się w Paryżu o 20 milionów, a w filialnych bankach o 6 milionów. Gotówka banku pozostała niemal na dawniejszym stanowisku. Zaliczki banku na papiery państwa zmniejszyły się o 5 milionów, zaś forsusy na akcje kolei żelaznych pomnożyły się o 5 milionów. Pierwsze wynoszą 43 milionów, drugie 28 $\frac{3}{4}$  milionów. Krążące banknoty pomnożyły się o 4 $\frac{1}{2}$  miliona. Bieżące rachunki publicznego skarbu, wynoszące obecnie 183 $\frac{1}{2}$  miliona, pomnożyły się o 14 milionów. Cały zasób gotówki wynosi teraz 600 $\frac{1}{2}$  miliona, podczas gdy 622 milionów banknotów jest w obiegu.

(Nominacya. — Przygotowania do festynu d. 15. sierpnia. — Wiadomości bieżące.)

**Paryż, 14. sierpnia.** „*Moniteur*“ donosi o mianowaniu generała dywizyi i senatora hrabi d'Ornano w miejsce zmarłego marszałka Excelmans Wielkim kanclerzem orderu legii honorowej.

— Wszyscy urzędnicy państwa, senatorowie i deputowani otrzymali urzędowe wezwanie, ażeby wystąpili jutro w wielkim uniformie w kościele ś. Magdaleny na nabożeństwie, które poprzedzi rozdawanie chorągwi gwardyi narodowej, i na którym prezydent republiki będzie obecny. — Mieszkańcy Paryża są wezwani w wieczór tego uroczystego dnia swoje okna uiluminować. Paryż cały zajęty jutrzejszym festynem. W ulicy *St. Honoré* jest taki natłok ludzi spieszących do *Champs Elysées* i *Place de la Concorde*, że pojazdy nie mogąc jechać ulicą *de Rivoli* dla rozpoczętych tam robót, tylko wolnym krokiem się posuwają. Dzisiaj od dziesiątej godziny rano stoją długie szeregi ciekawych proletaryuszów, utrzymywane w porządku przez sierżantów policyi, przed pięciu teatrami, gdzie będą wolne przedstawienia, mianowicie Wielka Opera, *Opéra comique*, *Théâtre français*, *Gaité* i *Ambigu comique*, i czekają cierpliwie godziny otwarcia — drugiej godziny z południa. — Będą wybite dwa medale, jeden na pamiątkę festynu z 15. sierpnia 1813, a drugi na pamiątkę festynu jutrzejszego.

— Pan *Maurocordato*, grecki poseł w Paryżu, odebrał według „*Assemblée National*“ rozkaz udania się do Rzymu i negocjowania tam o warunki konfederacyi z Grecyą.

— W Algierze dnia 7. wyleciała w powietrze pewna część ogniów sztucznych, które dnia 15. sierpnia miały być spalone. Siedmiu artylerzystów zostało przytem rannych, a pięciu już umarło.

— *Dopisek* dziennika *Litog. Korr.* donosi, że w nocy na 14. wybuchnął pożar w *Elysée*. Gabinet prezydenta stał się pastwą płomieni i wielka część papierów prezydenta zgorzała.

Nadesłana właśnie depesza potwierdza tę wiadomość. (G. Pr.)

stawiał mi jako Iszeki, to jest jako ośla pomiędzy sługami mądrości. Nawet porządnie pisać nieumie ten bałwan“ — tak opisywał mi Jussuf mojego Mirzę — „a śpiewać nieumie wcale! Czem więc, pytam się Ciebie, jest wiedza bez pisma, czem mądrość bez śpiewu? Czem nakoniec jest Mirza-Szaffy w porównaniu ze mną?“

W podobny sposób rozprawiał bez ustanku z ogłuszającą wymową, szczycąc się przytem najbardziej pięknoscią imienia swego, Jussuf, które sam Mojżesz wychwalał a Hafis tak mile opiewał; wręście używał całego dowcipu na to, aby mię przekonać, że imię nie jest czczym głosem tylko, lecz że znaczenie przywiązane do pięknego lub wielkiego imienia mniej więcej także i na późniejszych imienników przechodzi. Tak np. on Jussuf ma być najwierniejszym obrazem owego Jussufa w Egipcie, który był niewinnym w obec Potifara a mędrzec w obliczu Boga.

I właśnie, gdy miał zamiar przytoczyć jeszcze inne dowody dla przekonania mnie o doskonałości swojej, dało się w przedpokoju słyszeć poważne tupkanie pantofli zapowiadające przybycie mego szanownego nauczyciela. Podług zwyczaju krajowego zostawił on wysoko pantofle u proga, a wszedł do pokoju w czystych pstrokatych pończochach.

Zaraz na wstępie zdawał się odgadywać powód obecności mego gościa, albowiem zmierzzył załknionego nagle Jussufa od stóp do głów pogardliwym wzrokiem i zabierał się właśnie do wynurzenia uczuć swoich, gdy mu przerwał następujące słowa: „Mirza-Szaffy, mędrzeze z Gjaendzy! Cóż to ja słyszałem w tej chwili? Ty chcesz mię uczyć a nieumiesz ni pisać ni śpiewać; tyś Iszeki pomiędzy sługami mądrości — tak mówi Mirza-Jussuf, mędrzec z Bagdadu!“

Oburzenie na twarzy Mirzy-Szaffy przybrało powoli wyraz zupełnego szyderstwa; naraz klasnął w dłonie, na który to znak przynosił mu zwykle służący mój świeżą fajkę; lecz tym razem zażądał

## Belgia.

(Królowa Anglii w Bruxeli.)

**Bruxela, 14. sierpnia.** Wczoraj zaszczycili nasi dostojni Goście Bruxelę jeszcze raz swą wizytą dla zwiedzenia jej monumentów i znacznych ulic, liczny tłum ludu, pomnażający się coraz bardziej, przyjmował wszędzie królewską familję angielską z prawdziwym entuzjazmem. Królowa zdawała się być wzruszona tem przyjęciem i odpowiadała z tym wdziękiem w giestach i z tą uprzejmością w usiach, które mi zjednała sobie przywiązanie swych poddanych. Pod wieczór była wielka uczta u dworu. — Sma godz. rano. Królewski konwój czeka na dostojnych Podróżnych, oddział ułanów stoi na gościńcu dla odprowadzenia ich do Antwerpii, gdzie królowa po śniadaniu zwiedzi odbywającą się właśnie teraz wystawę, a potem powróci na pokładzie swego jachtu, który o dziesiątej godzinie rozwinie żagle. Jak się zdaje, będzie król Leopold angielskiej królowej aż do Vliessingen towarzyszyć. — *Dopisek.* W tej chwili jedzie król. konwój z dostojnymi Gośćmi do Antwerpii. (P. Z.)

(Sprawa przedruku.)

**Bruxela, 14. sierpnia.** *Observateur* utrzymuje, że minister finansów Frere obey jest wszelkim negocyacyom, które się teraz dla zawarcia traktatu z Francyą toczą. *Observateur* oświadcza się stanowczo przeciw temu, aby Francyi czyniono koncesye, które zupełnie byłyby nadaremne. Komitet drukowy wydał do cecerów, drukarzy, introligatorów i innych profesyonistów, interesowanych w industryi przedruku odezwę, którą zwołani są w poniedziałek dnia 16. sierpnia na meeting, dla wyrzeczenia przekonania, że reprezentanci Belgii podobnie jak reprezentanci Holandyi przez swój patryotyzm i i niepodległy umysł postarają się o to, aby tysiącom familii utrzymanie zabezpieczyć. (G. P.)

## Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

**Turyń, 13. sierpnia.** Znany senator Delatorre Costa skazany został za artykuł o kościelnej jurydyce w sprawach małżeńskich na dwumiesięczny areszt i 2000 franków kary pieniężnej.

**Neapol, 9. sierpnia.** Cesarsko-rosyjski kanclerz państwa hrabia Nesselrode spodziewany tu jest w tych dniach i zabawić ma kilka tygodni w odwiedzinach. (L. k. a.)

## Niemce.

(Rozwiązanie instytutu gmin specjalnych w Erfurcie.)

**Erfurt, 7. sierpnia.** Na wczorajszym posiedzeniu rady komunalnej uchwalono rozwiązanie instytutu, którego początek do najdawniejszych czasów należy. Są to egzystujące tu po dziś dzień gminy specjalne; pierwotkowo były kościelnymi gminami, dlatego też otrzymały imiona tych kościołów, do których należały. Z przyczyny reformacyi ustał ten związek; ale pod względem regulaminu egzystowały ciągle jako polityczne gminy. Według starego zwyczaju obierali najstarsi każdej gminy dwóch należących do parafii naczelników, którzy dobro gminy w ogóle mieli na celu, i którym w szczególności były poruczone środki do gaszenia ognia, utrzymywania stu-

Mirza-Szaffy tylko swych pantofli o grubych podeszwach. Skoro mu je podano, uchwycił jeden z nich i począł tak nielitościwie okładać nim mędrca z Bagdadu, że biedny Jussuf zapomniawszy całkiem o piękności imienia swego, dobierał jaknajpokorniejszych słów i gestów, aby się wyprosić od kary. Lecz Mirza-Szaffy był nieubłagany. — Co — ty chcesz być mędrszym odemnie? Ja nieumie śpiewać? Poczekaj, zagram ja tobie do śpiewu! I pisać nieumie także? Niechże to spadnie na twoją głowę! I po tych słowach nastąpił silny raz w głowę. Wijąc się i jęcząc pod nogami mędrca z Gjaendzy, wycofał się nakoniec mędrzec z Bagdadu do przedpokoju, a z tamtąd schodami na dół...

Spokojniejszy niż się spodziewałem, powrócił Mirza-Szaffy z tej walki mądrości, którą tak zwycięzko stoczył. Napominał mię, abym nie słuchał takich nauczycieli fałszywych, jak Jussuf i towarzysze, lecz abym wytrwał stale do końca pod przewodnictwem jego.

„Przyjdzie tu jeszcze więcej takich“ — mówił dalej — „lecz Ty odwracaj od nich oblicze twoje, boś Ty mądrzejszy od nich. Cóż mówi wieszcz nasz: Kto czytać nieumie, chce zostać wezyrem! Tak to dzieje się z ludźmi, którzy ni czytać, ni śpiewać nieumieją. Ich chciwość większa od ich mądrości; oni nieprzychodzą do Ciebie, aby Cię nauczać, lecz aby Cię okraść. Im świerzbią dłonie na twoją kieszeń!“

Przy tych słowach uśmiechnął się do mnie figlarnie i zasadził na bakier wysoką czapkę frygijską, co zwykł robić wtedy, gdy ma na świeżo ogoloną głowę; bo wtenczas uważa się za najpiękniejszego i sądzi, że w każdej niewieście musi obudzić miłość, a w każdym mężczyźnie upodobanie.

Znałem już jego słabość, i zawsze, gdy mi pokazał świeżo-wysmarowaną głowę, wołałem z podziwieniem: „Jakżeś ty piękny, Mirza-Szaffy!“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzien, przyjmowania stróżów itd. W roku 1705 wydano za przyzwoleniem Kurmainzkiego rządu rozporządzenie, aby przy pojedynczych gminach i nadal pozostali dwaj naczelnicy, jednak aby tylko jeden, tak zwany podnaczelnik, rocznie był obierany; drugi zaś z tytułem starosty, aby nazawsze pozostał w urzędzie, dlatego też dano mu nazwę *szelazny*. — Gdy później przyszło miasto pod panowanie pruskie, pozostał specjalnym gminom jeszcze tylko zarząd pieniędzmi, dozór nad studniami i strażą, podczas gdy inne funkcje na miejską gminę przeszły. — A że egzystencya takich gmin specjalnych okazała się niezgodną z dążnościami zaprowadzonego regulaminu miast i gmin, przeto królewski rząd wydał w ciągu ostatnich lat kilka reskryptów do magistratu względem uchylenia tych gmin, z czego to wyniknęło, że wczoraj zapadła w radzie gminy wspomniana wyżej uchwała, na mocy której ten stary instytut z końcem tego roku całkiem ustanie, a obowiązki jego na miejską administracyę włożone będą.

(W. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 16. sierpnia.)

Metal. austr. 5% 81<sup>5</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 73<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Akeye bank. 1370. Sardyńskie —. Hiszpańskie 44<sup>7</sup>/<sub>8</sub>. Wiedeńskie 100<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Losy z r. 1834 —; 1839 r. 118<sup>1</sup>/<sub>4</sub>.

## Prusy.

(Depesza telegraficzna.)

**Berlin, 17. sierpnia.** Większa część członków konferencyi cłowej przybyła już do Berlina; konferencye zaczną się niezadługo.

(Lit. kor. aust.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 17. sierpnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 103<sup>1</sup>/<sub>4</sub> p. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 104<sup>1</sup>/<sub>8</sub>. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 105<sup>1</sup>/<sub>8</sub>. Obligacye długu państwa 94<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Akeye bank. 1081. Pol. list. zastaw. —; nowe 96<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; Pol. 500 l. 92; 300 l. 153 l. Frydrychadory 13<sup>1</sup>/<sub>12</sub>. Inne złoto za 5 tal. 10<sup>3</sup>/<sub>8</sub>. Austr. banknoty 85<sup>3</sup>/<sub>4</sub>.

## Królestwo Polskie.

(Postępy cholery w Warszawie.)

**Warszawa, 16. sierpnia.** W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholere w Warszawie osób 446, wyzdrowiało 270, umarło 195; ogólna liczba pozostała chorych 1419; — a w ciągu dnia wczorajszego zachorowało osób 377, wyzdrowiało 184, umarło 165; ogólna liczba pozostaje chorych 1447. *Gas. Warsz.*

## Grecya.

(Izba deputowanych. — Flota amerykańska.)

**Ateny, 10. sierpnia.** Izba deputowanych potwierdziła budżet ministerstwa wojny. — Flota amerykańska odplynęła tymczasowo jak slychać najsmprzód do Tryestu, a pełnomocnik amerykański pan March objął wszystkie akta odnoszące się do sprawy misyonarza King.

(L. k. a.)

## Turecyja.

(Depesza telegraficzna.)

**Smyrna, 9. sierpnia.** Flota turecka odplynęła do wyspy Rhodos. Bandy rozbójników nabawiają ciągle trwogą całą okolice. Dwóch młodych Europejczyków, którzy byli na polowaniu, pojмали rozbójnicy i wypuścili ich tylko za opłatą 70,000 piastrow na wolność.

(L. k. a.)

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

**Lwów, 20. sierpnia.** Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano w przecięciu korzec pszenicy po 17r.22k., żyta 12r.3k., jęczmienia 9r.46k., owsa 7r.16k., hreczki 9r.37k., kartofli 5r.51k.; — cetnar siana kosztował 2r.30k., okłotów 1r.25k. Za sag drzewa bu-

kowego płacono 22r., dębowego 19r.30k., sosnowego 18r. w. w. — Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany. — We środę nie było dowozu i targu.

## Kurs lwowski.

Dnia 20. sierpnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	30	5	35
Dukat cesarski . . . . .	5	35	5	39
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	9	42	9	46
Rubel śr. rosyjski . . . . .	1	52 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	1	53 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Talar pruski . . . . .	1	43	1	46
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	84	45	85	—

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 20. sierpnia 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . .	85	—
Przedano " " 100 po . . . . .	85	30
Dawano " " za 100 . . . . .	—	—
Żądano " " za 100 . . . . .	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 20. sierpnia.)

Amsterdam 164<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. 2. m. Augsburg 119 l. uso. Frankfurt 118<sup>1</sup>/<sub>4</sub> l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 176<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. 2. m. Liwurna 116<sup>3</sup>/<sub>4</sub> p. 2. m. Londyn 11.49 l. 3. m. Medyolan 118<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Marsylia 140<sup>3</sup>/<sub>4</sub> l. Paryż 141 l. Bukareszt 232. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 97<sup>3</sup>/<sub>16</sub>; lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 18. sierpnia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 25<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Ces. dukatów obrączkowych agio 25<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Ros. Imperyalu 9.42. Srebra agio 18<sup>3</sup>/<sub>4</sub> gotówką.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. sierpnia.

Hr. Starzeńska Gabryela, z Olejowa. — PP. Głogowski Artur, z Bojaniec. — Drzewiecki Józef, z Remenowa. — Poten Fryderyk, z Łachodowa. — Dunajewski Floryan, z Mokrzan. — Olszewski Tyburcyusz, z Bazaru. — Padlewski Apolinary, z Czabarówki. — Krzczunowicz Kornel, z Bolszowiec.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. sierpnia.

JE. książę Schwarzenberg Feliks, c. k. Fml. i komenderujący, do Czeraniowiec. — JE. hr. Mier Feliks, c. k. radca tajny i szambelan, do Buska. — Hr. Gołuchowski Stanisław, do Kopeczyniec. — Hr. Zamojski Adam, do Rawy. — PP. Czaeki Aleksander, do Krechowa. — Oliwa, c. k. radca finansowy, do Tarnopola. — Szymanowski Szymon, do Spassowa. — Wierzbicki Julian, do Kutkorza. — Radziejowski Edward, do Krakowa. — Paygert Stanisław, do Kopeczyniec. — Zwolski Julian, do Bryniec. — Onyszkiewicz Fortunat, do Borusowa. — Micewski Edward, do Krechowa.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 10 34	+ 13°	+ 19°	Północny	pochm. ☉
2 god. pop.	27 10 14	+ 19°	+ 13°	"	" "
10 god. wie.	27 9 74	+ 13,8°		cicho	pogoda "

## T E A T R.

*Dziś:* Opera niem.: „Don Juan.”  
*Jutro:* przed. niem.: „Maria Stuart.”

## K R O N I K A.

W lasach Boratyckiego państwa w Przemyskiem znaleziono ciało znanego z imienia właściana *Hryńka Hawryszka*. Luboć powodu widocznego niema posądzać kogo o rozmyślnie zabójstwo, tem surowsze z tem wszystkim Władze nakazały śledztwo, że także w Bruchnału znaleziono ciało zabitego chłopca dziewięcioletniego Jana Sobejko.

Tegoroczny jarmark Tarnopolski na konie nie dopisał; trwał wprawdzie dni pięć i luda wiejskiego zbierało się nie mało, ale koni ledwo do 300 sztuk dochodziło, i sprzedaż szła oporem, kupiec się ociągał, szlachty z okolicy przybyło mało z odleglejszej i tyle nie widziano.

Pół mili od Żółkwi między Wolą Wysocką i Lipiną znaleziono ciało zabitego wieśniaka, i zdaje się że zbrodnia w jakiejś zapalczywości popełniona była, bo ciało pokaleczone. Chociaż potąd poszlaki niema, nie wątpić, że zloczynca wkrótce ujętym będzie, bo

podobna zbrodnia niesłychana w tych stronach przejęła zgrozą wszystkie gminy i zaostrzyła czujność, która pod okiem władz obwodowych przyczyni się, że winowajca nie ujdzie ramienia sprawiedliwości.

Z Żółkiewskiego jeszcze mianowicie z Kamionki donoszą nam dwie szkody jakie piorun wyrządził: W Starejwi przysiółku do Kamionki spalił chatę właściana, a w Bobroidach ztamtąd półtory mili zabił dwie krów w stajni u chłopca. Ale żyd, o którym kronika donosiła w Nr. 174, że go piorun osmalił — nie umarł.

## Przewodnik lwowski.

*Optyczne instrumenta, okulary, lornety o szkle zwyczajnem lub kryształu, perspektywy w osadzie według upodobania, wybornej roboty:* w hotelu Hofmana, plac Ferdynanda u pp. *Waldstein* i *Spółki*, optyków Bawarskich bawiących jeszcze czas krótki gościłą w Lwowie.

**Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 36.**